

## Fragment relacji świadka historii



**LUDWIKA ANTONISZYN**

ur. 1936, Świrz



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Świrz, II wojna światowa
--------------------------------------	--------------------------

### Pomoc Żydom w czasie II wojny światowej

To było gdzieś przed żniwami, czerwiec może lipiec. Pamiętam, że wraz z rodzeństwem nocowaliśmy razem z Żydami, których ukrywał nasz ojciec, w schronie wykopanym pod ziemią. Kiedy z rana nasza służąca wyszła z domu, żeby mnie zabrać z tego schronu, zauważyła, że jacyś ludzie idą od strony drogi w kierunku naszych zabudowań. Myśląc, że to Ukraińcy przerażona przybiegła do mojego ojca, żeby mu o tym powiedzieć. Ojciec wyciągnął karabin i stwierdził, że szybciej trupem padnie niż pozwoli Ukraińcom zbliżyć się do naszego domu. Służąca ponownie wybiegła na podwórko i po chwili poinformowała mojego ojca, że to nie Ukraińcy, ale Niemcy, którzy robią obławę na Żydów. Niemcy zrewidowali nasz dom. Ojciec ledwo zdążył schować broń. W ostatniej chwili ukrył ją w drewnianej, rozsuwanej ławie, która czasem służyła nam do spania. Niemcy jej nie znaleźli, ale jakby znaleźli, to by byli nas wszystkich rozstrzelali. Byli u nas cały dzień. Ojca, mamę, służącą, mnie i brata mojego dziadka z jego córką wyprowadzili przed dom niedaleko schronu, w którym przebywali Żydzi z dwójką mojego rodzeństwa. Po kolei wszystkim kazali się kłaść na ziemię. Tylko ojciec stał ze mną na boku. Strasznie płakałam, więc ojciec zapytał się jednego z Niemców, czy może wziąć mnie ręce. Pozwolił mu. Wtedy ojciec przypomniał sobie, że ma przy sobie pistolet. Niepostrzeżenie wyciągnął go z kieszeni i wsadził mi pod kubraczek. Cały dzień chodziłam z tym pistoletem. Ostatecznie Żydów u nas Niemcy nie znaleźli.

<b>Data utworzenia</b>	5 lipca 2018, Dzierżonów
<b>Rozmawiał/a</b>	Anna Kowalczyk, Wiktoria Marciniak
<b>Redakcja</b>	Beata Hebzda-Sołogub
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami